

## Gra pozorów Kremla: rosyjska inicjatywa rozmów pokojowych z Ukrainą

Marek Menkiszak, Kacper Sienicki

10 maja rano premier RP Donald Tusk, prezydent Francji Emmanuel Macron, premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer i kanclerz Niemiec Friedrich Merz spotkali się w Kijowie z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. Po „konstruktywnej” rozmowie telefonicznej z prezydentem USA Donaldem Trumpem wystąpili z „ultimatum” wobec Kremla dotyczącym konieczności wprowadzenia od 12 maja pełnego i bezwarunkowego zawieszenia broni na co najmniej 30 dni. W przypadku jego odrzucenia przez Rosję miałyby zostać zastosowane ostrzejsze zachodnie sankcje przeciw jej sektorom energetycznemu i bankowemu.

W nocy z 10 na 11 maja w oświadczeniu dla mediów w Moskwie Władimir Putin zaproponował rozpoczęcie 15 maja w Stambule bezpośrednich rosyjsko-ukraińskich rozmów pokojowych. Obarczył Ukrainę odpowiedzialnością za nieprzestrzeganie dotychczasowych krótkich rozejmów: miesięcznego moratorium na ataki na część obiektów infrastruktury energetycznej oraz kilkudniowego zawieszenia broni na czas świąt Wielkiejnocy i obchodów 80. rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami. Planowane rozmowy określił jako kontynuację negocjacji rosyjsko-ukraińskich z 2022 r. i zapowiedział skierowanie rosyjskiej delegacji do Stambułu.

11 maja Trump wezwał Kijów do udziału w rozmowach z Rosją w Stambule. Uznał, że pozwoli to na ustalenie, czy porozumienie jest możliwe, a jeśli nie – liderzy europejscy i USA „będą mogli działać odpowiednio” do sytuacji. Zełenski potwierdził swoją obecność w Turcji i wezwał Putina do osobistego spotkania.

Rosyjska inicjatywa stanowi bezpośrednią reakcję na deklarację liderów Ukrainy i czołowych państw europejskich (uczestników zachodniej koalicji chętnych). Pozoruje ona dobrą wolę Kremla do dialogu pokojowego i jest ukierunkowana na realizację dwóch doraźnych celów – przerzucenia odpowiedzialności za kontynuację działań wojennych na Kijów oraz przeciwdziałania nowym sankcjom zachodnim (zwłaszcza amerykańskim) przeciwko Rosji. Strona ukraińska przystała na propozycję Putina w reakcji na wpis Trumpa. Kijowowi zależy na utrzymaniu USA w procesie uregulowania konfliktu i przekonaniu ich, że to Moskwa jest stroną niekonstruktywną, blokującą rozmowy i niezainteresowaną pokojem.

### Komentarz

- **Putin de facto odrzucił inicjatywę Ukrainy i europejskich liderów dotyczącą bezwarunkowego 30-dniowego zawieszenia broni od 12 maja** jako warunku rozmów pokojowych. Odzwierciedla to konsekwentną rosyjską strategię opartą na pozorowaniu

gotowości do pokoju przy jednoczesnym kontynuowaniu agresji w nadziei na poszerzenie obszaru okupacji i wymuszenie korzystnych dla Moskwy warunków przyszłego zakończenia walk.

- **Rosja pokazuje, że nie zrezygnowała z żadnego ze swoich daleko idących warunków zakończenia wojny.** Deklaruje bowiem gotowość „kontynuacji” rozmów z Ukraińcami w Stambule (odwołując się do tych z wiosny 2022 r. i obarczając Kijów odpowiedzialnością za ich przerwanie). Ówczesne rozmowy dotyczyły w istocie warunków kapitulacji Ukrainy, a rosyjskie żądania obejmowały m.in. legalizację aneksji Krymu (obecnie także czterech kolejnych ukraińskich regionów), demilitaryzację i „denazyfikację” tego państwa, jego pozablokowy status i zakaz wsparcia wojskowego z zagranicy. (zob. [\(Nadal można wygrać wojnę z Rosją. O kontrstrategii Zachodu wobec Moskwy\)](#)). Ich spełnienie naruszałoby integralność terytorialną i suwerenność Ukrainy.
- **Inicjatywa Moskwy ma za zadanie storpedowanie rysującego się konsensusu Kijowa i czołowych państw Europy oraz USA, że w razie braku dobrej woli Kremla konieczne jest zastosowanie presji w postaci sankcji gospodarczych.** Putin zakłada, że wobec szansy na bezpośrednie rosyjsko-ukraińskie rozmowy pokojowe, a tym bardziej w przypadku ich rozpoczęcia, USA nie poparłyby nałożenia nowych restrykcji na rosyjskie sektory energetyczny i finansowy, potencjalnie poważnie pogarszających sytuację gospodarczą Rosji (osłabioną przez spadki cen ropy). Utrudniłoby to też przyjęcie i/lub zmniejszyłoby efektywność nowych sankcji inicjowanych przez innych uczestników koalicji zachodniej (w tym UE i Wielką Brytanię).
- **Celem Kremla jest zniechęcenie administracji Trumpa do wspierania Kijowa i uniezależnienie rosyjsko-amerykańskiego resetu od uregulowania konfliktu na Ukrainie.** Moskwa zdaje sobie sprawę, że jej warunki pokoju są nie do przyjęcia dla Kijowa i większości państw zachodnich. Jednocześnie wierzy, że całkowite wstrzymanie amerykańskiego wsparcia i niepełne jego zastąpienie przez inne państwa zachodnie z czasem doprowadzą do poważnych porażek Ukraińców na froncie i umożliwią wymuszenie pokoju na rosyjskich warunkach. Uważa również, że Trump i część jego otoczenia są zainteresowani biznesowymi korzyściami współpracy z Rosją (głównie w sferze energetycznej) i byliby gotowi znieść w tym celu większość sankcji. Dlatego w zamysle Kremla kwestie uregulowania konfliktu na Ukrainie mają zostać zasadniczo przesunięte na czas rozmów rosyjsko-ukraińskich, gdzie utkną ze względu na znaczącą rozbieżność stanowisk, co przyczyni się do zniechęcenia Trumpa tym tematem. Natomiast rozmowy rosyjsko-amerykańskie będą skupiać się na planach kooperacji, zwłaszcza gospodarczej, zachęcając prezydenta USA do znoszenia sankcji.
- **Apel Trumpa o udział delegacji ukraińskiej w rozmowach z Rosjanami w Stambule podważył plan Zełenskigo i czterech europejskich przywódców.** Jego celem było wykazanie niekonstruktywnego stanowiska Rosji poprzez (spodziewany) brak jej zgody na 30-dniowe zawieszenie broni, a także wzmocnienie skoordynowanej z Waszyngtonem presji sankcyjnej oraz uzależnienie gotowości Kijowa do rozmów od zawieszenia broni. Zełenski przyjął ofertę Moskwy spotkania w Stambule, aby zademonstrować USA otwartość na rozmowy, i ze świadomością, że nie doprowadzą one do przełomu z powodu fundamentalnej sprzeczności stanowisk. Ogłaszając, że zjawi się w Turcji osobiście, i oczekując też obecności Putina, podbił stawkę. Jest to zagranie wizerunkowe

obliczone na to, że Putin do Stambułu nie przyjedzie, co pozwoli Kijowowi narzucić narrację o niechęci Kremla do pokoju.